

*Dariusz Jeziorny*

### PROBLEM PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ VORARLBERGA PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

O dążeniach władz i ludności Vorarlberga po zakończeniu I wojny światowej nikt zapewne nie wiedziałby, gdyby nie głoszone wówczas powszechnie hasło samostanowienia narodów. Ideą tą szermowali w momencie zakończenia działań zbrojnych praktycznie wszyscy liczący się politycy, czyniąc z niego wyznacznik demokratycznego porządku. Główni ideolodzy pragnęli sformułować tym sposobem zasadę, na której można by oprzeć powojenny ład w Europie, charakteryzujący się trwałym pokojem i porządkiem. Budowali oni program, nie tracąc przy tym z oczu własnych celów politycznych. O prawie narodów do samostanowienia mówili więc częstokroć prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Thomas Woodrow Wilson, przywódca bolszewików rosyjskich Władimir Iljicz Lenin, działacze partii socjaldemokratycznych krajów europejskich, szef austriackiej dyplomacji Otto Bauer, a także kierownicy niemieckiego Auswärtiges Amt. Każda z osób przyjmująca ten punkt widzenia za swój i mówiąca o samostanowieniu lub samookreśleniu narodów, miała jednakże na myśli zupełnie co innego. Dlatego niełatwo było na podstawie idei, która osiągnęła tak zawrotny sukces, zbudować powojenny ład<sup>1</sup>.

Niekwestionowanym liderem na polu głoszenia hasła samostanowienia narodów był amerykański prezydent. Przybywając do Europy i widząc entuzjazm wiwatujących na jego cześć ludzi, nie miał wątpliwości, że zapewnienia o wprowadzeniu w Europie rozwiązań opartych na między-

---

<sup>1</sup> G. E. Schmid, *Selbstbestimmung 1919. Anmerkung zur historischen Dimension und Relevanz eines politischen Schlagwortes*, [w:] *Versailles–St. Germain–Trianon. Umbruch in Europa vor fünfzig Jahren*, Hrsg. K. Bosl, München–Wien 1971, s. 127–142; A. D. Low, *The Anschluss Movement 1918–1919 and the Paris Peace Conference*, Philadelphia 1974, s. 361–363.

narodowej sprawiedliwości, powszechnej wolności i trwałym pokojem zapewnią mu przywództwo na zbliżającej się Konferencji Pokojowej w Paryżu. Wilson chciał osiągnąć głoszone przez siebie cele poprzez m. in. wyznaczenie powojennych granic Starego Kontynentu zgodnie z wolą ludności, która zamieszkiwała terytoria sporne. Samostanowienie o sobie miało w praktyce oznaczać demokratyczną decyzję o własnej przyszłości. Rozwiązania podjęte w liberalny sposób, sprzeciwiające się tradycyjnemu imperializmowi, opartemu na zaborze terytorialnym i sile zbrojnej, gwarantowałyby pokój, zadowolając wszystkie strony<sup>2</sup>.

Sprawę utrudniała jednakże postawa rządów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych. Nie chciały one być uznane za obrońców starego, antydemokratycznego porządku, obwinianego za wszystkie nieszczęścia minionej wojny. Dlatego też przyjęto ideę samostanowienia narodów za podstawę ułożenia powojennych stosunków w Europie. To program Wilsona miał służyć za punkt wyjścia podpisywanych z państwami wrogimi traktatów rozejmowych. Międzysojusznicza Komisja Parlamentarna Francuzów, Belgów, Włochów i Brytyjczyków uznała w październiku 1918 r. zasadę narodowości i „prawo ludu do wybrania swojego przeznaczenia” za podstawę przyszłego pokoju. Jednakże rządy państw Ententy nie miały jednoznacznego stosunku do rozprzestrzeniających się w Europie hasła. Francuzi, Włosi i Brytyjczycy akceptowali co prawda zasadę samostanowienia, lecz starali się wykorzystać ją do osiągnięcia własnych celów terytorialnych (Włosi) bądź osłabić innymi kryteriami, którymi należałoby się kierować w momencie tworzenia powojennego ładu (Francuzi i Brytyjczycy)<sup>3</sup>. W efekcie nie udało się doprecyzować, co tak naprawdę oznaczać powinno prawo „narodów do samostanowienia” i jak należałoby je realizować.

W oczach ludności zamieszkującej kraje europejskie sprawa wydawała się jednakże o wiele mniej skomplikowana. Wraz z obaleniem starych porządków, czego symbolem były kolejne abdykacje władców Rosji, Niemiec i Austro-Węgier, ludzi opanował entuzjazm, niezależnie od tego, czy żyli w kraju zwycięskim, czy pokonanym. Moment zakończenia wojny powiększał ten optymizm. W myśl idei samostanowienia narodów, o której usłyszeć lub przeczytać można było wszędzie, teraz oni właśnie mieli decydować o swoim przeznaczeniu.

Takie samo zjawisko miało miejsce i w Vorarlbergu. Entuzjamowi tego małego kraju koronnego (2600 km<sup>2</sup> i 144 tys. mieszkańców), stanowiącego

<sup>2</sup> D. Jeziorny, *Idea samostanowienia narodów w koncepcji i w praktyce politycznej Otto Bauera (1918–1919)*, [w:] *Centrum i regiony narodowościowe w Europie od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998, s. 159–160; N. G. Levin jr., *Woodrow Wilson and World Politics. America's Response to War and Revolution*, Oxford 1968, s. 1–8, 25.

<sup>3</sup> A. Cobban, *National Self-Determination*, London–New York–Toronto 1945, s. 16–19; D. Jeziorny, *Stanowisko rządu Wielkiej Brytanii w kwestii ustalania granicy austriacko-czechosłowackiej (1918–1919)*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 4, s. 89–90.

najbardziej na zachód wysunięty punkt monarchii habsburskiej, nie przeszkadzała nawet dramatyczna sytuacja żywnościowa. Kraj otoczony z trzech stron górami (w tym od wschodu górą Arlberg, skąd pochodzi nazwa Vorarlberg – kraina leżąca przed Arlbergiem<sup>4</sup>), a od zachodu Jeziosem Bodeńskim, zamieszkały był przez ludność trudniącą się głównie rolnictwem. Lecz w ostatnich miesiącach wojny i tuż po jej zakończeniu terytorium to było całkowicie pozbawione zapasów, które przeznaczono na potrzeby armii<sup>5</sup>. Od 17 listopada 1918 r. ludność Vorarlberga żyła wyłącznie z pomocy przysyłanej z sąsiedniej Szwajcarii (miesięczna pomoc około 80 wagonów mąki i 12 wagonów ryżu, co do końca października 1919 r. wyniosło 9 229 921 franków szwajc.)<sup>6</sup>. Utworzenie w Wiedniu rządu, w którym dominującą rolę odgrywać mieli socjaliści, wpłynęło na jeszcze większe rozluźnienie więzów katolickiej, głęboko religijnej, ludności Vorarlberga z „czerwoną stolicą”. Pomoc żywnościowa, współpraca gospodarcza Vorarlberga ze szwajcarskim kantonem St. Gallen po drugiej stronie Jeziora Bodeńskiego (w obu krainach najbardziej rozwiniętym przemysłem było hafciarstwo), a także zakorzenione tradycje demokratycznych wyborów własnych władz<sup>7</sup> coraz bardziej skłaniały ludność małego kraju do szukaniu swojej przyszłości w ramach konfederacji szwajcarskiej. Coraz bardziej dramatyczna sytuacja gospodarcza Austrii Niemieckiej mogła tylko zwiększać pragnienie oddzielenia się od tego państwa.

W Bregencji (Bregenz), stolicy kraju, zebrało się 3 listopada 1918 r. na swoim pierwszym posiedzeniu Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe Vorarlberga. Przewodniczył mu dr Otto Ender, znany miejscowy adwokat, mianowany na to stanowisko przez Jodoka Finka, szefa Partii Chrześcijańsko-Społecznej, posiadającej w Vorarlbergu niepodzielną większość. Zgromadzenie ogłosiło się ciałem ustawodawczym kraju, który miał zachować samodzielność

<sup>4</sup> Warto w tym momencie zauważyć, że ludność Vorarlberga nie lubiła się z Tyrolczykami, którzy żyli po drugiej stronie Arlberga i ostro oponowała przeciwko sugestiom, że ich ojczyzna stanowi zachodnią część Tyrolu. Vorarlberczycy do dziś jeszcze zwykli powtarzać, że nie należy poprawiać Pana Boga i to, co On rozdzielił stawiając górę, nie powinno być na siłę łączone.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie (dalej: Amb. Ber.), t. 26, k. 16–18, Ołdakowski (attaché wojskowy przy Poselstwie RP w Bernie) do II Oddz. Sztabu Generalnego Wojska Polskiego), Berno, 28 X 1920; Public Record Office, Londyn (dalej: PRO), Foreign Office (dalej: FO) 608/15/456–457, memorandum Departamentu Wywiadu Politycznego FO na temat ostatnich wydarzeń w Tyrolu, Vorarlbergu i Liechtensteinie, 30 XII 1918; *ibidem* 608/27/157–158, G. Saunders (pracownik Departamentu Wywiadu Politycznego FO) do J. W. Headlam-Morleya (wicedyrektor Departamentu Wywiadu Politycznego), 23 IV 1919.

<sup>6</sup> R. von Zaugg-Prato, *Die Schweiz im Kampf gegen den Anschluss Österreichs an das Deutsche Reich*. 1918–1938, Bern–Frankfurt 1982, s. 92–96.

<sup>7</sup> Tutaj znów rysowała się diametralna różnica z ludnością sąsiedniego Tyrolu, która w swej masie miała nastawienie bardzo konserwatywne i monarchiczne.

w ramach Austrii Niemieckiej. Był to niewątpliwie krok w kierunku niepodległości, choć Fink, który udał się do Wiednia, dementował tego typu pogłoski pojawiające się w stołecznej prasie<sup>8</sup>.

Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe Vorarlberga, przejawiające poważne tendencje do prowadzenia polityki niezależnej od Wiednia, nie było jednakże głównym promotorem ruchu na rzecz przyłączenia się do Szwajcarii. Całością proszwajcarskich dążeń ludności kierował Friedrich Riedmann, żołnierz I wojny światowej, z zawodu nauczyciel, wykazujący ogromne zdolności przywódcze i organizacyjne. 4 listopada 1918 r. delegaci z Bregencji udali się na spotkanie z władzami kantonu St. Gallen. Natomiast dwa dni później (a więc w czasie, gdy cesarz Karol I sprawował wciąż jeszcze formalnie władzę na terytorium Austro-Węgier) zaczęły wśród ludności Vorarlberga krążyć listy, na których mieli podpisywać się zwolennicy uczynienia z niego kolejnego szwajcarskiego kantonu. I wydaje się, że nie był to ruch nowy, skoro pierwsze wzmianki o dążeniach ludności Vorarlberga doszły do uszu polityków w Bernie wraz z raportem posła szwajcarskiego w Wiedniu, Charlesa D. Bourcarta wysłanym 14 października 1918 r.<sup>9</sup>

Od tego momentu podstawowym problemem podejmowanym przez prasę Vorarlberga było przyłączenie się do Szwajcarii. Wśród ludności zapanowała niespotykana dotąd jedność. Powyższe rozwiązanie wspierali również opozycyjni wobec stolicy socjaldemokraci. Ostatnie przeszkody w rozwijaniu proszwajcarskiego ruchu minęły wraz w ustąpieniem Karola z tronu, przez co wygasły, w mniemaniu Vorarlberczyków, wszelkie ich zobowiązania płynące z sankcji pragmatycznej. A skoro wszędzie dało się słyszeć wieści o budowaniu powojennego ładu w oparciu o zasadę samostanowienia narodów, to mieszkańcy małego kraju nad brzegiem Jeziora Bodeńskiego nie widzieli powodów, ażeby z tego nie skorzystać. 13 listopada Riedmann zwołał zebranie w kinoteatrze w Lustenau, na którym powołano do życia Komitet Propagandowy, poparty w momencie powstania przez 1500 osób. Zapoczątkowało to serię około 30 spotkań prowadzonych przez niego, w czasie których zdobywał zwolenników dla swoich planów. Wymierny obraz poparcia ukazały listy osób deklarujących chęć przyłączenia się do Szwajcarii. Do końca lutego 1919 r. Riedmann zdobył podpisy 70% mieszkańców Vorarlberga. Dopiero wtedy zdecydował się on poinformować

<sup>8</sup> AAN, Amb. Ber., t. 26, k. 15; D. Witzig, *Die Vorarlberger Frage. Die Vorarlberger Anschlussbewegung an die Schweiz, territorialer Verzicht und territoriale Ansprüche vor dem Hintergrund der Neugestaltung Europas 1918–1922*, Basel–Stuttgart 1974, s. 20–22, 29–30.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 16–19, 22. R. von Zaugg-Prato (*op. cit.*, s. 55–56) wspomina również o kolejnym raporcie Bourcarta z 18 X 1918, który podaje już nawet uzasadnienie na rzecz włączenia Vorarlberga w granice Szwajcarii.

o swojej działalności dr. Endera, czyli oficjalnego przywódcę kraju, i poprosić o przekazanie wyników tego quasi-referendum władzom w Bernie<sup>10</sup>.

15 marca 1919 r. Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe Vorarlberga po raz pierwszy obradowało nad kwestią proszwajcarskiego ruchu na swoim terytorium. Mimo pewnych oporów zdecydowało się ono wybrać pięcioosobową komisję, której celem było negocjowanie z rządami Austrii Niemieckiej, Szwajcarii i Niemiec warunków ewentualnego przyłączenia się Vorarlberga do jednego z tych państw. Wcześniejszą deklarację mówiącą o przynależności do Austrii Niemieckiej uznano za tymczasową. W tym momencie zakończył się etap oddolnej inicjatywy mieszkańców Vorarlberga i zaczęły negocjacje prowadzone przez polityków, co miało miejsce w Wiedniu, Monachium i Bernie<sup>11</sup>. Ruch kierowany przez Riedmanna uczynił sprawę jego kraju kwestią międzynarodową. Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, zebrane na Konferencji Pokojowej w Paryżu i decydujące o sytuacji na świecie po wygraniu wojny, były na bieżąco informowane o wydarzeniach w Vorarlbergu<sup>12</sup>. Nie podejmowały jednakże w tej sprawie żadnych kroków, zajmując się przede wszystkim najbardziej nagłymi problemami traktatu pokojowego z Niemcami.

Z tego powodu szwajcarska Rada Związku miała wolne ręce w kwestii kształtowania swoich stosunków z Austrią Niemiecką. Do podstawowych problemów stojących przed rządem w Bernie należało odniesienie się do zmian, które zachodziły za wschodnią granicą jego państwa. Z perspektywy polityków szwajcarskich widać było przebiegającą w ekspresowym tempie dezintegrację ich sąsiada. Odrywali się kolejno Polacy, Czesi i Słowacy, Słowianie Południowi, a nawet Węgrzy. Przebieg wydarzeń wskazywał na to, że rozpad wcale nie zakończy się na tym etapie. Zachodziła obawa, że jednolite narodowościowo kraje niemieckie nie zdołają utworzyć politycznej całości, pomimo uformowania Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego Austrii Niemieckiej i wybrania przez nie władzy wykonawczej. Separatyzmy

<sup>10</sup> D. Witzig, *op. cit.*, s. 23–24, 26–29; PRO, FO 608/27/165–166, memorandum W. E. Rapparda (profesor Uniwersytetu w Genewie, nieoficjalny wysłannik szwajcarskiego rządu do Paryża) na temat Vorarlberga z 3 V 1919. W. Balcerak (*Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 192) mylnie podaje, że 13 XI 1918 odbył się w Vorarlbergu plebiscyt, w którym ludność opowiedziała się za przynależnością do Szwajcarii.

<sup>11</sup> D. Witzig, *op. cit.*, s. 31–34.

<sup>12</sup> Amerykański sekretarz stanu Robert Lansing otrzymywał informacje o kwestii Vorarlberga przez niezbyt dokładnie zorientowanego w sytuacji ambasadora USA we Włoszech, Nelsona Page'a – zob. *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference 1919* (dalej: PPC), vol. II, Washington 1942, s. 185–187, dwa telegramy z 14 XI 1918. Brytyjczycy czerpali informacje od swojego posła w Bernie, sir Horace'a Rumbolda – zob. PRO, FO 371/3134/95, telegram do FO z 26 XI 1918.

Vorarlberga i Tyrolu wydawały się potwierdzać taki scenariusz. Najgorszym jednakże rozwiązaniem z punktu widzenia Berna byłoby zrealizowanie koncepcji promowanej przez Otto Bauera, mianowicie włączenia całej Austrii do Niemiec. Wtedy bowiem Szwajcarzy utraciliby jednego ze swoich czterech sąsiadów, a przez to możliwość manewru w polityce międzynarodowej. Granice ich byłyby od północy i wschodu otoczone przez Niemcy, co pogarszało sytuację strategiczną kraju. W takim położeniu nacisk narodowy płynący zza granicy mógł zachwiać równowagą narodowościową Szwajcarii, a nawet, w najgorszym wypadku, prowadzić do jej rozpadu poprzez realizowanie idei „wszyscy Niemcy w jednym państwie”. Gdy dodać możliwość pogorszenia sytuacji tranzytowej kraju (do tej pory Francuzi, chcąc ominąć niemieckie linie kolejowe w transporcie towarowym i pasażerskim do Rosji lub na Bałkany, mogli wybrać dłuższą o około 100 km drogę przez Szwajcarię; po przyłączeniu Austrii, Niemcy opanowaliby wszystkie połączenia między Wschodem a Zachodem, co spowodowałoby, że istniejąca szwajcarska infrastruktura kolejowa straciłaby całkowicie znaczenie w ruchu międzynarodowym; po prostu taniej i wygodniej byłoby podróżować przez jeden obszar tranzytowy niż przez dwa), a co za tym idzie zmniejszone wpływy do budżetu federalnego, to powody sprzeciwu Szwajcarów wobec Anschlussu wydają się być oczywiste<sup>13</sup>.

Z powyższych ustaleń wynika, że politykom szwajcarskim najbardziej zależało na utrzymaniu niezależności swojego wschodniego sąsiada od Niemiec. Widząc dramatyczną sytuację ekonomiczną Austrii, wrogość jej słowiańskich sąsiadów, nasilającą się groźbę utraty kontroli rządu centralnego nad sytuacją wewnętrzną i ruchy odśrodkowe niektórych krajów tworzących ją, Felix Calonder, szef Departamentu Politycznego, starał się robić wszystko, co umacniałoby wiedeńską Radę Państwa (tymczasową władzę wykonawczą pod przewodnictwem Karla Rennera) i podlegający jej kraj. Stąd wynikały deklaracje przyjaźni, chęć utrzymywania dwustronnych kontaktów, a także podjęcie się roli pośrednika w stosunkach Wiednia z Ententą. Calonder wzbraniał się jedynie przed dyplomatycznym uznaniem rządu Austrii Niemieckiej, do czego przynaglał w swoich raportach Bourcart, chcący w ten sposób umocnić słabą pozycję Rennera w kraju. Calonder uważał za możliwe jedynie uznanie rządu austriackiego *de facto*. Natomiast uznanie *de iure* pozostawiał na czas, gdy będzie pewien, że wschodni sąsiad jego kraju pozostanie niepodległym państwem. Chciał przez to wymusić wyrzeczenie się przez Otto Bauera programu Anschlussu, na co w ówczesnej sytuacji

<sup>13</sup> R. von Zaugg-Prato, *op. cit.*, s. 11–12, 28–30, 42–43, 62–65; D. Witzig, *op. cit.*, s. 68–69, 73–77, 94–97, 100–101; H. Zimmermann, *Die Schweiz und Österreich während der Zwischenkriegszeit. Eine Studie und Dokumentation internationaler Beziehungen im Schatten der Großmächte*, Wiesbaden 1973, s. 90; A. D. Low, *op. cit.*, s. 347–349.

nie było szans<sup>14</sup>. Co więcej, Departament Polityczny w Bernie wstrzymał się z uznaniem dyplomatycznym nowych władz Niemiec, ażeby i tym sposobem wywierać nacisk i nie dopuścić do Anschlussu<sup>15</sup>.

W wypadku niemożności uratowania przed Anshlussem całej Austrii, Rada Związku nie chciała jednakże dopuścić do wchłonięcia Vorarlberga przez Niemcy. Powodem były wspomniane już linie kolejowe zbudowane na terytorium tego małego kraju. Łączna ich długość wynosiła 147 km. Najważniejsza biegła przez Buchs–Feldkirch–Bludenz–Arlberg, stanowiąc część trasy przechodzącej z zachodu na wschód, przecinającej Szwajcarię. Dwie inne, równie istotne, łączyły St. Margarethen–Bregencję–Lindau (część linii z Zurychu do Monachium) oraz Bregencję–Dornbirn–Feldkirch<sup>16</sup>. Toteż szwajcarska dyplomacja nie odrzucała wprost możliwości przyłączenia Vorarlberga jako kolejnego kantonu. Jej oficjalne wypowiedzi stwierdzały, że rząd szwajcarski nigdy nie pragnął powiększyć swojego terytorium. Jednakże w razie wyrażenia przez „przytłaczającą większość mieszkańców Vorarlberga” woli przynależności do konfederacji, obiecywał wziąć taką okoliczność pod uwagę. Za powyższym rozwiązaniem przemawiały, według szwajcarskich dyplomatów, geografia (tylko od zachodu granicy Vorarlberga nie stanowiły góry, przez co należał on do zlewiska Renu) i historia (przejściowa przynależność do konfederacji w przeszłości). Tymczasem jednak Rada Związku zapewniała, że sprawą nie zajmowała się jeszcze i wiadomości na temat krążącej za wschodnią granicą petycji czerpała jedynie z prasy<sup>17</sup>.

Ostrożność dyplomacji szwajcarskiej wydaje się być w pełni uzasadniona. Nie chciano zamknąć drzwi przed dążeniami ludności Vorarlberga, by w razie potrzeby wykorzystać je dla własnych celów. Jednakże Szwajcaria od lat miała zagwarantowany status neutralności w granicach, jakie posiadała. Ich zmiana oznaczałaby odejście od zasady neutralności, dlatego też władze dbały, aby nie być postrzegane jako kraj pragnący powiększyć swoje terytorium. Mimo tego istniały plany weryfikacji granicy z Niemcami (przyłączenie trzech miast nadgranicznych: Höchst, Gaissau i Fussach),

<sup>14</sup> R. von Zaugg-Prato, *op. cit.*, s. 18–20; *Außenpolitische Dokumente der Republik Österreich 1918–1938* (dalej: ADÖ), Bd. I: *Selbstbestimmung der Republik. 21. Oktober 1918 bis 14. März 1919*, Hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1993, s. 280, S. von Haupt (pełnomocnik Austrii Niemieckiej w Bernie) do Bauera, Berno, 11 XII 1918; *Documents Diplomatiques Suisses. 1918–1945* (dalej: DDS), vol. VII/1 (11 novembre 1918 – 28 juin 1919), prep. J. Freymont & O. Ganye, Berne 1979, s. 681, 693, instrukcja Calondera, Berno, 19 IV i raport Bourcarta, Wiedeń, 24 IV 1919.

<sup>15</sup> PRO, FO 608/27/156, G. Saunders do J. W. Headlam-Morleya, 23 IV 1919.

<sup>16</sup> *Ibidem* 608/27/164–165, memorandum W. E. Rapparda na temat Vorarlberga z 3 V 1919; H. Zimmermann, *op. cit.*, s. 89–90.

<sup>17</sup> PPC, vol. II, s. 191–192, G. Wagniere (szwajcarski poseł w Rzymie) do Page'a, 15 XI 1918; PRO, Cabinet Papers (dalej: CAB) 29/2/56, memorandum FO na temat pokojowych problemów Szwajcarii i ich następstw, 13 XII 1918.

gdzie 97% ludności opowiadało się za przynależnością do Szwajcarii. Propozycję tę złożył Theophil Sprecher von Barnegg, szef Sztabu Generalnego konfederacji. Dowiedziawszy się o tym francuski generał André Ch. Maitrot pragnął w kwietniu 1919 r. poprzeć powiększenie szwajcarskich granic także o Konstancę, w zamian za co jego kraj otrzymałby cypel Pruntrut. Zwiększenie terytorium konfederacji mogło zaowocować również włoskimi roszczeniami wobec kantonu Ticino, zamieszkałego w całości przez ludność włoskojęzyczną. Precyzyjnie wypracowana równowaga narodowościowa w Szwajcarii (tak twierdzili sami jej mieszkańcy, mimo iż ludność niemieckojęzyczna stanowiła około 65%) oraz jej status nienaruszalności mogły zostać łatwo zachwiane lub wręcz zniszczone nierozważnymi krokami w kierunku przyłączenia Vorarlberga. Dlatego też frankofoński prezydent Szwajcarii, Gustave Ador, zdecydowanie sprzeciwiał się takim planom. Oprócz przewidywanego oporu ludności romańskiej (malejący z czasem, gdyż w przyłączeniu Vorarlberga do Niemiec widziała ona o wiele poważniejsze zagrożenie swoich interesów) i protestanckiej wewnątrz kraju spodziewał się, że zaistnieją poważne trudności na arenie międzynarodowej<sup>18</sup>.

Wszystkich ich Rada Związku pragnęła uniknąć. Przywiązanie do tradycyjnej neutralności i posiadanych terytoriów było najsilniejszym nurtem, mimo iż szef Oddziału Spraw Zagranicznych w Departamencie Politycznym, Charles Lardy, sygnalizował w swoich memorandumach konieczność poszerzenia zasady neutralności o zasadę samostanowienia narodów. Chciał przez to osiągnąć, jak sam pisał, „odnowę narodową Szwajcarów” i „odnowę ich polityki zagranicznej”. W praktyce powyższe sformułowania nie oznaczały nic innego, jak włączenie do Szwajcarii Vorarlberga, Tyrolu oraz dwóch mniejszych terytoriów w zamian za oddanie Włochom Ticino i Bellizony, a Francuzom rejonu Savoyen. A to nie równałoby się niczemu innemu jak „zniemczeniu” konfederacji. Podając argumenty za takim rozwiązaniem, Lardy wskazał na poprawę strategicznego położenia swego kraju poprzez

<sup>18</sup> R. von Zaugg-Prato, *op. cit.*, s. 53–54, 74–75; D. Witzig, *op. cit.*, s. 68–69, 84–133; F. L. Carsten, *The First Austrian Republic 1918–1938. A Study Based on British and Austrian Documents*, Cambridge 1986, s. 64–65; PRO, CAB 29/2/56, memorandum FO na temat pokojowych problemów Szwajcarii i ich następstw, 13 XII 1918; PRO, FO 608/27/147, 153–154, 158, Rumbold do lorda Curzona (pełniący obowiązki sekretarza do spraw zagranicznych w czasie pobytu lorda Barfoura, faktycznego szefa brytyjskiej dyplomacji, na Konferencji Pokojowej w Paryżu), Berno z 14 III, memorandum A. Akers-Douglassa (z-ca szefa Sekcji Zachodnioeuropejskiej w Departamencie Wywiadu Politycznego, członek sekcji politycznej brytyjskiej delegacji pokojowej) z 25 IV 1919 i memorandum A. W. G. Randalala (tymczasowy pracownik w Departamencie Nowości FO, pisał memoranda na temat Szwajcarii) z końca IV 1919; *ibidem* 608/122/270, 290–291, 298, memorandum Departamentu Wywiadu Politycznego z 5 III, lord Derby (ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu) do Curzona, Paryż, 13 IV i R. W. Graham (pełniący obowiązki stałego podsekretarza w FO w czasie pobytu lorda Hardinge’a na Konferencji Pokojowej w Paryżu) do Headlam-Morleya, Londyn, 7 V 1919.



„zaokrąglenie granic”, a także przejęcie wszystkich alpejskich tuneli. Postulaty Lardy'ego wśród szwajcarskich elit politycznych popierali Rudolf Gelpke (dynamiczny polityk z Bazylei, zaangażowany w sprawy rozwoju komunikacji rzecznej i kolejowej swego kraju), Emil Sonderegger (szef Sztabu Generalnego w latach 1920–1923) i Ulrich Vetsch (wschodnioszwajcarski polityk, przewodniczący Oddziału Żeglugi Ren-Jezioro Bodeńskie).

F. Calonder, bezpośredni zwierzchnik Lardy'ego, starał się bronić przed tak rewolucyjnymi pomysłami. Mimo tego ich echa były wyczuwalne w koncepcjach szefa Departamentu Politycznego. W marcu 1919 r. sformułował on opinię, że najlepszym dla Szwajcarii wyjściem byłoby utworzenie, w opraciu o nią, buforowego państwa alpejskiego, złożonego z Tyrolu, Vorarlberga i Liechtensteinu. Dał temu wyraz w instrukcjach dla placówek dyplomatycznych akredytowanych w Wiedniu, Londynie, Paryżu i Waszyngtonie<sup>19</sup>.

Przyjęcie tej linii wiązało się z przekonaniem, że Anschlussowi nie sposób się oprzeć. Za wydarzenie stanowiące poważny krok w jego kierunku uznano wizytę Otto Bauera w Berlinie na przełomie lutego i marca 1919 r., zakończoną podpisaniem austriacko-niemieckiego protokołu. Świadczyło to o braku dokładnej informacji szwajcarskiej dyplomacji na temat planów Auswärtiges Amt i odbytych w stolicy Niemiec negocjacjach. Wizyta Bauera w Berlinie pozbawiała go bowiem ostatecznie złudzeń co do możliwości szybkiego przeprowadzenia przyłączenia Austrii do Niemiec i skłaniała raczej do dymisji niż świętowania sukcesu<sup>20</sup>. Niepewność Berna odnośnie do postawy państw Ententy w kwestii Anschlussu pogłębiało zapewne milczenie Londynu i Waszyngtonu. O ile z prasy francuskiej nietrudno było wyczytać gorliwy sprzeciw wobec umacniania Niemiec, a z kolei z prasy włoskiej obawy przed odtworzeniem się monarchii habsburskiej w jakiegokolwiek formie (Anschluss pogrzebałby taką możliwość zupełnie), o tyle stolice mocarstw anglosaskich milczały. Skazywało to dyplomację szwajcarską na domysły. Były one zazwyczaj trafne. Oceniano, że Amerykanie będą w kwestii przyłączenia Austrii do Niemiec obojętni, a Brytyjczycy raczej sprzeciwia się<sup>21</sup>. Nie rozwiewało to jednak wszystkich obaw w Bernie. Pozycja Austrii zagrożona bowiem była nie tylko przez Anschluss, ale również przez agitację komunistyczną. Po 21 marca 1919 r. (przejęcie władzy na Węgrzech przez Belę Kuna) działania tej opcji politycznej wydawały się szczególnie groźne. Odmowa wysłania przez Amerykanów i Brytyjczyków wojska, o co apelowali przedstawiciele państw neutralnych w Wiedniu (w tym i Bourcart),

<sup>19</sup> R. von Zaugg-Prato, *op. cit.*, s. 62–63, 69–71; D. Witzig, *op. cit.*, s. 70–74, 76–77, 100–101; DDS, vol. VII/1, 259–260, 705.

<sup>20</sup> J. Kozeński, *Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec po I wojnie światowej*, Poznań 1967, s. 92–101; L. Kerekes, *Von St. Germain bis Genf. Österreich und seine Nachbarn 1918–1922*, Budapest 1979, s. 37–38.

<sup>21</sup> DDS, vol. VII/1, s. 679–680, 742, Bourcart do Calondera, Wiedeń, 18 i 29 IV 1919.

nie mogła, w opinii Szwajcarów, przyczynić się do stabilizacji za ich wschodnią granicą<sup>22</sup>.

Na takie nastawienie w stolicy szwajcarskiej natrafiła komisja wysłana z Bregencji zgodnie z decyzją Tymczasowego Zgromadzenia kraju. O ile Wiedeń i Monachium przyjęły delegatów Vorarlberga niezwykle gościnnie, o tyle w Bernie wszystkie drzwi zastali przed sobą zamknięte. Było to z jednej strony niezrozumiałe, a z drugiej niezwykle deprimujące, gdyż tak naprawdę ludność delegującego ich kraju chciała przyłączyć się do Szwajcarii. Kilkakrotne starania nie przyniosły rezultatu. Rada Związku, a także prezydent Ador, pozostawali nieugięci mimo nacisków. Najsilniejsze pochodziły ze strony Lardy'ego i Vetscha. Pierwszy z nich uzasadniał w kilku swoich raportach, że sprawy wewnętrzne Szwajcarii muszą ustąpić, gdy w grę wchodzi interesy międzynarodowe kraju. Ostatni z jego dokumentów z 29 marca doprowadził w końcu do decyzji podjętych 2 kwietnia 1919 r. przez Radę Związku i dzień później przez Radę Narodową o przyjęciu wysłanników Vorarlberga<sup>23</sup>.

Na postawę polityków w Bernie wpływ miała niewątpliwie propaganda coraz liczniejszych komitetów „Pro-Vorarlberg”. O wiele istotniejszą jednak rolę odegrała deklaracja władz w Bregencji, że w razie niemożności przystąpienia do konfederacji szwajcarskiej będą się oni starali o wejście w skład Wirtembergii<sup>24</sup>. Takie stwierdzenia bez wątpienia zaniepokoiły nawet najbardziej zagorzałych przeciwników zmiany *status quo* w Szwajcarii. Nie rozwiały jednakże do końca ich wątpliwości. W mnożeniu ich celował Edmund Schulthes, szef Departamentu Ekonomicznego, zdeklarowany przeciwnik dołączania Vorarlberga jako kolejnego kantonu<sup>25</sup>. Swoje zastrzeżenia wobec proponowanej przez Calondera i Lardy'ego linii wyłożył najpełniej na posiedzeniu Rady Związku 14 kwietnia 1919 r. Na samym początku stwierdził, że Szwajcaria musi uzyskać pewność, iż zdecydowana większość ludności Vorarlberga zechce stać się obywatelami konfederacji. Służyć temu mógł przeprowadzony oficjalnie plebiscyt, który dawał rządowi berneńskiemu wolność decyzji i niczego nie przesądzał. Tak naprawdę chodziło jednak Schulthesowi o zyskanie na czasie. Był on, jego zdaniem, potrzebny, ażeby przyjrzeć się wszystkim politycznym i gospodarczym konsekwencjom przyłączenia Vorarlberga. W pierwszej kolejności chodziło o przebadanie:

<sup>22</sup> D. Jeziorny, *Sprawa wysłania okupacyjnych wojsk brytyjskich do Austrii Niemieckiej (1918–1919)*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1999, Folia historica 65, s. 61–66.

<sup>23</sup> R. von Zaugg-Prato, *op. cit.*, s. 58–59; D. Witzig, *op. cit.*, s. 33–36, 82, 84–86; DDS, vol. VII/1, s. 572–574.

<sup>24</sup> DDS, vol. VII/1, s. 554, 716, obrady Rady Związku z 26 III i list Calondera do Rapparda z 26 IV 1919; PRO, FO 608/27/149, 154, 157, lord Acton (brytyjski chargé d'affaires w Bernie) do Balfoura, Berno, 11 IV, memorandum Akers-Douglasa, 25 IV i memorandum Randala i Saundersa, koniec IV 1919.

<sup>25</sup> DDS, vol. VII/1, s. 596, posiedzenie Rady Związku z 8 IV 1919.

– problemów wewnątrzpolitycznych i międzynarodowych (wzięcie pod uwagę możliwości próśb kolejnych krajów o przyjęcie do konfederacji i stosunku ludności romańskiej do zwiększającej się liczebności Niemców w kraju);

– kwestii militarnych związanych ze zmianami granic;  
– sprawy reparacji wojennych, którymi Vorarlberg mógł zostać obciążony, jako część mocarstwa oskarżonego o spowodowanie wojny (kto miałby płacić, ile, czy Vorarlberg uniesie sam narzucone ciężary i w jakiej walucie to uczyni);

– problemu przynależności linii kolejowych biegnących przez Vorarlberg (czy trzeba będzie wydać pieniądze, a jeśli tak to ile, ażeby przejąć je z rąk austriackich);

– potencjału, jaki wniósłby wraz z sobą nowy kanton (źródła surowców i energii wodnej, wytwórczość przemysłowa);

– konsekwencji wyznaniowych dla Vorarlberga i całej konfederacji.

Z podniesionych punktów Schulthes wnioskował, że pomysł włączenia Vorarlberga w skład Szwajcarii jest niezbyt realistyczny. Jedyne w wypadku, gdyby wszystkie związane z nim kontrowersje znalazły rozwiązanie po myśli Berna, można by rozważyć całą sprawę pozytywnie. Tymczasem radził odłożenie dyskusji na ten temat, ażeby zainteresowane departamenty mogły zająć się podniesionymi przez niego kwestiami<sup>26</sup>.

Rzeczywiście dyskusję nad przynależnością austriackiego kraju koronnego odłożono. W oficjalnych enuncjacjach dyplomacja szwajcarska informowała, że czeka na wyniki plebiscytu, który miałby się odbyć w Vorarlbergu. Deklarowała też konsultacje z Konferencją Pokojową w Paryżu w razie wyników wskazujących na wolę znalezienia się w granicach konfederacji większości jego mieszkańców. Dodawano także, że Berno wolałoby zachować niepodległość Austrii Niemieckiej, ale w razie jej Anschlussu do Niemiec, zabiegać będzie o aneksję Vorarlberga i neutralizację Tyrolu<sup>27</sup>. W oczach Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych oznaczało to, że szwajcarska Rada Związku nie zamierzała tak naprawdę przyłączać Vorarlberga. Jedyne zagrożenie opanowania tego terytorium przez Niemcy powodowało zainteresowanie małym krajem<sup>28</sup>.

Szwajcarska Rada Związku, mimo deklarowanego zamiaru, nie rozpoczęła konsultacji z rządami Ententy na temat możliwego powiększenia swojego kraju. Upoważniła jedynie prof. Williama E. Rapparda, nieoficjalnego reprezentanta Szwajcarii na Konferencji Pokojowej w Paryżu (kraje neutralne nie mogły brać udziału w pracach Konferencji), do naświetlenia swojego

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 642–644.

<sup>27</sup> PRO, FO 608/27/151, Acton do Balfoura, Berno, 14 IV 1919.

<sup>28</sup> *Ibidem* 608/27/157–158, 161, memorandum Randała i Saundersa z końca IV, memorandum Randała z końca IV i niepodpisana notatka z 3 V 1919.

stanowiska w kwestii Vorarlberga. Tak naprawdę chodziło jednak o zmanifestowanie po raz kolejny dezaprobaty wobec Anschlussu. W razie wykluczenia tej ewentualności władze konfederacji deklarowały brak zainteresowania sprawą starań Vorarlberczyków. Choć za równie niekorzystne rozwiązanie, z punktu widzenia Berna, uznawano przyłączenie do Niemiec samego tylko północnego Tyrolu i ustanowienie wspólnej niemiecko-włoskiej granicy na Przełęczy Brenner. Drugim celem wystąpienia Rapparda było wybadanie rządów Ententy, czy obciążą one Vorarlberg reparacjami, a jeśli tak, to jakiej wysokości. Rada Związku obawiała się bowiem, że w wypadku przyjęcia w swoje granice nowego kantonu, jej budżet musiałby pokrywać zbyt wysokie koszty. Dlatego Rappard miał przekonać swoich ewentualnych rozmówców do narzucenia Vorarlbergowi możliwie małych obciążeń, lub zwolnienia go z nich zupełnie. Trzecim wreszcie zadaniem szwajcarskiego przedstawiciela było zdobycie informacji o stosunku Sprzymierzonych wobec poszerzenia granic konfederacji i, co za tym szło, zmiany jej konstytucji. Miały się w niej bowiem znaleźć zapis o neutralności Szwajcarii i nienaruszalności jej terytorium w nowych granicach<sup>29</sup>.

Doktorowi Enderowi zalecano natomiast przeprowadzenie oficjalnego plebiscytu, który unaoczniłby Szwajcarii i Europie wolę ludności, którą reprezentował. Nie chciano zadowolić się zapewnieniami. W rozmowach prowadzonych z delegatami Vorarlberga dodawano jeszcze mało optymistyczne stwierdzenie, że wyniki plebiscytu nie przesądzą w ostateczny sposób o stanowisku władz berneńskich w kwestii przyłączenia ich kraju<sup>30</sup>. Rząd szwajcarski nadal grał na zwłokę i nie chciał podjąć żadnej decyzji. Władze Vorarlberga (już nowe, wybrane w demokratyczny sposób 27 kwietnia 1919 r.<sup>31</sup>) nie pozwoliły jednakże długo czekać na wyniki plebiscytu. Przeprowadzono go niezwykle sprawnie 11 maja. Zwycięstwo zwolenników przyłączenia Vorarlberga do Szwajcarii było rzeczywiście przytłaczające. Ponad 45,56 tys. osób głosowało na „tak” i tylko nieco ponad 11 tys. wyraziło sprzeciw. Rada Związku obradująca 22 maja pozostawiła te kłopotliwe dla siebie rezultaty bez komentarza<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> DDS, vol. VII/1, s. 704–705, 716–718, notatka Calondera z 25 IV i jego list do Rapparda z 26 IV 1919; PRO, FO 608/27/162–168, 173, memorandum Rapparda z 3 V i telegram Actona do Curzona z 8 V 1919.

<sup>30</sup> DDS, vol. VII/1, s. 683–684, 782, posiedzenia Rady Związku z 22 IV i 6 V 1919.

<sup>31</sup> D. Witzig, *op. cit.*, s. 34. W wyniku wyborów w parlamencie Vorarlberga zasiadło 22 członków Partii Chrześcijańsko-Społecznej, 2 liberałów i 5 socjaldemokratów, co w oczach polityków europejskich oznaczało kolejne potwierdzenie dążenie tego kraju w kierunku połączenia się ze Szwajcarią – zob. PRO, FO 608/27/169–170, Acton do Balfoura z 5 V i dopisek Headlam–Morleya z 8 V 1919.

<sup>32</sup> DDS, vol. VII/1, s. 824; PRO, FO 608/27/175, Acton do Balfoura, Berno, 13 V 1919. R. von Zaugg-Prato (*op. cit.*, s. 56–57) podał, że aż 48 302 osoby głosowały za przyłączeniem się Vorarlberga do Szwajcarii, a 11 552 „przeciw”.

Dyplomacji szwajcarskiej pozostawało wobec tego jedynie sondowanie reakcji krajów sprzymierzonych w zaistniałej sytuacji. W jeszcze ważniejszej sprawie Anschlussu rząd w Bernie mógł poczuć się lekko uspokojony informacjami wskazującymi na to, że wśród warunków pokojowych przekazanych delegacji niemieckiej znalazł artykuł zakazujący przyłączenia Austrii Niemieckiej. Jednakże w obliczu uzyskania w Vorarlbergu 80% poparcia przez zwolenników połączenia się ze Szwajcarią problemem stawał się sposób odrzucenia ich prośby. Calonder, choć coraz bardziej sprzyjał proszwajcarskim dążeniom Vorarlberga, nie mógł podjąć żadnych zdecydowanych kroków bez zgody Rady Związku. Tej zaś zależało prawdopodobnie na powstrzymaniu tendencji odśrodkowych w Austrii, skoro miała ona zachować status niezależnego państwa<sup>33</sup>. Zakorzeniona w tradycjach demokratycznych Szwajcaria nie mogła tak po prostu powiedzieć „nie”, skoro dążenia ludności aspirującego kraju oparte były na uznawanej za arcydemokratyczną zasadzie samostanowienia narodów. Pozostawało liczyć na jakiś sprzeciw państw Ententy. Mogły one zakazać dalszego osłabiania Austrii Niemieckiej, skoro chciały w niej widzieć samodzielne państwo.

W tej niezwykle niezręcznej dla rządu szwajcarskiego sytuacji z pomocą przyszli Francuzi. Bourcart streszczając 1 maja wypowiedź francuskiego wysłannika do stolicy Austrii, Henri Allizégo, twierdził, iż Rada Związku nie powinna dążyć do przyłączenia Vorarlberga w razie zakazania Anschlussu<sup>34</sup>. Z kolei raport A. Dunanta, posła szwajcarskiego w Paryżu, donosił o braku sprzeciwu ze strony Quai d'Orsay wobec poszerzenia granic konfederacji kosztem Austrii. Zalecał jednakże wstrzymanie kroków w tym kierunku pod nieobecność kanclerza Karla Rennera w kraju<sup>35</sup>. Stanowisko dyplomacji francuskiej, choć nieoficjalne, dawało przynajmniej Departamentowi Politycznemu w Bernie dodatkowy argument do przeciągania sprawy.

Brytyjczycy natomiast nie deklarowali żadnych preferencji. Podzielali w większości pogląd Akers-Douglassa, że Ententa nie powinna mieć zastrzeżeń w razie przyłączenia Vorarlberga do Szwajcarii. Lord Arthur J. Balfour próbował wprawdzie namówić Konferencję Pokojową do jasnego określenia granic Austrii, ażeby zapobiec rozpadowi tego kraju i posługiwał się w tym celu przykładem Vorarlberga. Jednakże dla swoich planów nie znalazł poparcia. Baron Sidney Sonnino sprzeciwił się wprawdzie w imieniu Włoch uznaniu habsburskich krajów koronnych za niepodległe

<sup>33</sup> G. Kreis, *Die Schweiz und der Anschluß Österreichs*, [w:] *Österreich, Deutschland und die Mächte. Internationale und österreichische Aspekte des „Anschlusses“ von März 1938*, Hrsg. G. Stourz & B. Zaar, Wien 1990, s. 356; PRO, FO 608/27/178, Acton do Curzona, Berno, 14 V 1919; *ibidem* 608/122/304, dopisek Akers-Douglassa, 20 V 1919.

<sup>34</sup> DDS, vol. VII/1, s. 760.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 868, raport Dunanta z 4 VI 1919. Renner przewodniczył austriackiej delegacji pokojowej w St. Germain-en-Laye.

jednostki. Powodowałyby to, jego zdaniem, „ciągłe zamieszanie”. Ale do propozycji Balfoura nie odniósł się w żaden sposób. Niechętnie stanowisko wobec inicjatywy brytyjskiego sekretarza do spraw zagranicznych zmanifestowali też amerykański sekretarz stanu Robert Lansing i francuski minister spraw zagranicznych Stephan Pichon. Pierwszy z nich twierdził, że nową Austrię utworzą terytoria, które pozostaną po odpadnięciu terenów włączonych do państw nowych. I dlatego, choć z niechęcią odnosił się do secesji Vorarlberga, to uznał, że jakiegokolwiek definiowanie granic Austrii nie jest konieczne. Przedstawiciel Francji uspokajał z kolei, że rząd szwajcarski wcale nie miał zamiaru przyłączać Vorarlberga, przez co Konferencja Pokojowa nie musi się tą sprawą na razie zajmować<sup>36</sup>. Mocarstwa najwyraźniej nie chciały wiązać sobie rąk niewygodnymi ustaleniami. Po nieudanej próbie także Brytyjczycy nie zgłaszali już żadnych zastrzeżeń w kwestii dążeń Vorarlberga, choć były one, w opinii lorda Actona, szczególnie uzasadnione w wypadku Anschlussu<sup>37</sup>.

Odpowiadało to stanowisku Departamentu Politycznego jedynie połowicznie, gdyż w czerwcu było już jasne, iż Anschluss zostanie traktatowo zabroniony. Szwajcarzy czuli się szczególnie w tym względzie uspokojeni niemieckimi kontrpropozycjami pokojowymi przedłożonymi Konferencji Pokojowej 29 maja 1919 r. Problemowi Austrii poświęcono w tym dokumencie kilka zaledwie zdań. Nie wykraczały one poza stwierdzenia o konieczności poszanowania prawa narodów do samostanowienia. W odpowiedzi na przedstawione mu warunki pokojowe rząd Niemiec zapewniał, że „nigdy nie miał i nigdy nie będzie miał intencji przesunięcia granicy Austrii Niemieckiej siłą”. Ale też nie będzie mógł odmówić pragnieniu „niemieckich braci z Austrii, związanych z macierzą od tysiąca lat [...] do odnowienia wewnętrznych więzi”<sup>38</sup>. Nie był to, jak widać, ostry protest.

Brak zainteresowania Berlina przyłączeniem do Niemiec całej Austrii nie oznaczał jednakże wyrzeczenia się wpływów w Vorarlbergu. Attaché w Oddziale Politycznym Auswärtiges Amt, Braun von Stumm podsumował 5 maja napływające do centrali wiadomości na temat tego kraju<sup>39</sup> w obszernej notatce. We wstępie stwierdzał, iż Vorarlberg stanowi historyczną część Szwabii, którą w XIV w. kupili Habsburgowie. Kraj pozostawał związany ze Szwabią do XVIII w. i dopiero w 1805 r. przeszedł pod władanie Bawarii. Habsburgowie odzyskali go w 1815 r. i zarządzali nim przez ponad

<sup>36</sup> PPC, vol. IV, Washington 1943, s. 671–672, posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, z 8 V 1919.

<sup>37</sup> PRO, FO 608/27/154, memorandum Akers-Douglassa z 25 IV 1919; DDS, vol. VII/2 (29 juin 1919–15 novembre 1920), s. 7–8, aide-memoire F. J. Borsingera (sekretarz poselstwa w Oddziale Spraw Zagranicznych Departamentu Politycznego) z 11 VI 1919.

<sup>38</sup> *Die Gegenvorschläge der deutschen Regierung zu den Friedensbedingungen*, Berlin 1919, s. 35.

<sup>39</sup> 15 i 18 IV 1919 raporty na ten temat nadesłał niemiecki poseł w Bernie, A. Müller.

100 lat. Stumm przyznawał, że ludność Vorarlberga chciała obecnie należeć do Szwajcarii, czemu sprzyjać mogła struktura geograficzna, gospodarcza i społeczna obu państw. Dodawał, iż Rada Związku, bojąc się Anschlusu i tym samym otoczenia konfederacji od północy i wschodu przez Niemcy, wyrażała na taki rozwój sytuacji zgodę, wbrew obawom ludności romańskiej i protestanckiej. Utwierdzała ją w tym dyplomacja francuska, dążąca tradycyjnie do osłabiania wpływów niemieckich.

Po tych wstępnych uwagach, które udowadniały znakomitą orientację urzędnika Auswärtiges Amt w temacie, nastąpiły wskazówki, co należałoby zrobić, ażeby do przyłączenia Vorarlberga do Szwajcarii nie dopuścić. Przede wszystkim Stumm sugerował umacnianie elementów niechętnych temu rozwiązaniu. Wskazywał tutaj na wszech Niemców i socjalistów. Ale przede wszystkim koncentrował się na producentach wyrobów hafciarskich i tekstylnych. Ich przedsiębiorstwa mogły być zagrożone przez identyczne, konkurencyjne zakłady w kantonie St. Gallen. Obie krainy reprezentowały tę samą strukturę społeczną i produkcyjną, co przy lepszych warunkach w kantonie szwajcarskim (brak zniszczeń wojennych i dobrobyt) musiałoby przesądzić, kto zwycięży. Przynależność do Niemiec zapewniłaby zakładom hafciarskim Vorarlberga ochronę celną i olbrzymi rynek zbytu na proponowane towary.

Dodatkowym argumentem na rzecz przyłączenia się Vorarlberga do Niemiec miał być brak żywności na jego terenie. Potrzeby kraju pokrywane były w zaledwie 3%. Brakowało szczególnie ziemniaków i zboża, a Szwajcaria potrafiła pokryć najwyżej połowę własnych potrzeb żywnościowych. Przynależność do Niemiec rozwiązywałaby więc ten problem. Stumm podkreślał też, że dla obu stron korzystna byłaby sprzedaż niemieckich zwierząt Vorarlbergowi. Przyłączenie go do szwajcarskiego obszaru celnego znacznie utrudniłoby taką operację handlową, gdyż wysokie cła spowodowałyby nieopłacalność całego interesu. W zamian za to Vorarlberczycy mogliby zarabiać na sprzedaży drewna (26% powierzchni ich kraju pokrywały lasy) i świadczeniu usług turystycznych, na które znaleźliby w Niemczech wielu odbiorców. Te ostatnie nie mogłyby się w podobny sposób rozwinąć w ramach Szwajcarii, gdzie znów natrafiałoby na silniejszą konkurencję. Poważnym argumentem na rzecz znalezienia się Vorarlberga w granicach Niemiec był brak odpowiednio dużego, rodzimego kapitału potrzebnego na zagospodarowanie energii wodnej w Alpach. Tutaj znów z pomocą przyjść mogły niemieckie banki, przyczyniając się do korzyści dla obu stron.

Braun von Stumm przeszedł następnie do zaznaczenia korzyści politycznych płynących z anektowania Vorarlberga. Podkreślił w tym wypadku, że kraina stanowi klucz do trzymania całej Austrii w zależności od Niemiec. Anektowanie jej musiałoby w przyszłości doprowadzić siłą rzeczy do Anschlusu. W razie przynależności Vorarlberga do Szwajcarii, Austria miałaby zapewniony

nieograniczony kontakt z mocarstwami zachodnimi, a przez to drogę do niezależnego rozwoju. Stumm podkreślał, że dla przeciwników Niemiec, czyli państw zwycięskiej Ententy, Vorarlberg nie stanowi żadnej wartości i dlatego nie powinny się one sprzeciwiać rozciągnięciu suwerenności Berlina nad tym terytorium. W razie jednak włączenia go do Szwajcarii i zagwarantowania nienaruszalności jej nowych granic, wszelkie szanse Niemiec na taki obrót sprawy zostałyby pogrzebane. Zalecał przeto nasilić propagandę proniemiecką, szczególnie ważną w przededniu mającego się niebawem odbyć plebiscytu.

W ostatniej części swojej notatki urzędnik Auswärtiges Amt zwracał jednakże uwagę, że Vorarlberg nie powinien być w żadnym wypadku przyłączony do sąsiadującej z nim od północy Bawarii, lecz do Wirtembergii. Nie chciał przede wszystkim umacniać separatystycznie nastawionego kraju, dając mu pod kontrolę całą południową granicę Niemiec. Ponadto ludność Vorarlberga narodowościowo i historycznie bliższa była Wirtembergii, a właśnie te momenty chciano podkreślać w prowadzonej propagandzie<sup>40</sup>. Rzeczą jednak godną zauważenia jest fakt, że Vorarlberg i Wirtembergia nie miały z sobą połączenia terytorialnego, o czym Stumm nawet nie wspominał.

Idąc za wskazówkami von Stumma, podsekretarz stanu w Auswärtiges Amt, baron Ernst Langwerth von Simmern wysłał 8 maja instrukcję dla Poselstwa Niemieckiego w Wiedniu. Stwierdzał w niej, że nie można patrzeć beczynnym na rozwój spraw w Vorarlbergu (choć problem wymagał niezwyklej dyskrecji ze względu na jego delikatność). Połączenie się go ze Szwajcarią przyniosłoby bowiem szkodę interesom zarówno Austrii Niemieckiej, jak i Niemiec. Dlatego sugerował nacisk na rząd wiedeński, aby dążył do przełożenia plebiscytu. Ze swej strony chciał wysłać członka katolickiej partii Centrum, Eugena Lockera do Bregencji w celu przekonania Endera do zaniechania proszwajcarskich kroków. Dwa dni później rzeczywisty radca poselstwa w Oddziale Politycznym Auswärtiges Amt, baron Werner von Grünau wezwał do siebie radcę poselstwa austriackiego w Berlinie, Victora Pozziego i w krótkiej rozmowie przekazał mu podobne treści<sup>41</sup>.

Powyższe kroki dyplomacji berlińskiej świadczyły, że nie zamierza ona biernie czekać na rozwój wypadków. 11 maja, a więc w dzień plebiscytu, przybył do Bregencji E. Locker. Nie zdołał on już zapobiec głosowaniu. Nie powiodła się również próba namówienia Endera do odłożenia negocjacji z rządem Szwajcarii. Przywódca Vorarlberga powtarzał, że Rada Związku

<sup>40</sup> *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918–1945* (dalej: ADAP), Ser. A, Bd. I: 9. November 1918 bis 5. Mai 1919, Göttingen 1982, s. 476–479.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Bd. II, s. 20–21; ADÖ, Bd. II: *Im Schatten von Saint-Germain*. 15. März bis 10. September 1919, Hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1994, s. 170, Pozzi do Bauera, Berlin, 10 V 1919.



zostanie jak najszybciej poinformowana o wynikach plebiscytu, a zaraz po tym liczył na rozpoczęcie negocjacji o przystąpieniu do konfederacji. Po rezultacie 80% poparcia mógł się bowiem spodziewać ich sukcesu<sup>42</sup>. Podobnie nieudana z punktu widzenia Berlina wydawała się rozmowa przeprowadzona 13 maja przez niemieckiego ambasadora w Wiedniu, hrabiego Botho von Wedela z austriackim wicekanclerzem Jodokiem Finkiem. Wywodzący się z Vorarlberga polityk twierdził, że wyniki plebiscytu są demonstracją niezadowolenia ludności wobec pangermańskiej agitacji prowadzonej bez wyczucia i przez niewłaściwe osoby. Wypowiedź Finka była bez wątpienia okazaniem dezaprobaty wobec inspirowanych przez Berlin działań na rzecz połączenia Vorarlberga z Wirtembergią. W dalszej części rozmowy wicekanclerz twierdził jednak, że głosowanie nie oznacza od razu faktów dokonanych. Rząd Austrii otrzymał bowiem z Berna zapewnienie, że szwajcarska Rada Związku dba o dobre stosunki z nim i nie chce ich pogorszyć kwestią Vorarlberga. Dlatego też deklarowała ona opóźnianie bezpośrednich negocjacji z delegatami z Bregencji aż do otrzymania na nie zgody rządu wiedeńskiego. Dodatkowo Fink wyraził przekonanie, że Ententa nie zechce przyczynić się do osłabienia Austrii, którą ma zamiar zneutralizować. Każde, zakończone sukcesem ruchy odśrodkowe musiałyby doprowadzić z czasem do odrywania się kolejnych jej części, a w efekcie do dezintegracji, co niweczyło plany zwycięzców. Otto Bauer zadeklarował w osobnej rozmowie podobne poglądy. Chciał negocjacje ze Szwajcarami odwlekać. Natomiast winą za wyniki plebiscytu obarczył zbyt nachalną agitację pangermańską prowadzoną na dodatek przez bawarskich „spartakistów”<sup>43</sup>.

Auswärtiges Amt odebrał koncepcję zwlekania jako wyraz tak wielkiej słabości rządu wiedeńskiego, że nie potrafił się on przeciwstawić nawet separatyzmowi małego Vorarlberga. Uspokojenie przyszło jednakże ze strony samych Szwajcarów. Niemiecki poseł w Bernie zauważył w postępowaniu Rady Związku tendencję do powstrzymania dążeń ludności Vorarlberga. Dlatego zamysłem Berlina było wzmacnianie wątpliwości rządu szwajcarskiego. Miało to nastąpić poprzez jednoczesne podkreślanie przez Müllera i Haupta, że kraj aspirujący do stania się kolejnym kantonem konfederacji tak naprawdę chce uciec przed obciążeniami, płynącymi z dziedzictwa Habsburgów i przegranej wojny. Obaj dyplomaci mieli też wyrazić nadzieję, że Szwajcarzy nie porzucą podstawowej zasady swej polityki, mianowicie zasady niezmienności granic, rabując własność państw niemieckich. Argumenty te powinny dojść nie tylko do uszu polityków, ale i opinii

<sup>42</sup> ADAP, Bd. II, s. 34, W. Padel (szef niemieckiego Biura Paszportowego w Bregencji) do Auswärtiges Amt, Bregencja, 12 V 1919.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 43–44, Wedel do Auswärtiges Amt, Wiedeń, 14 V 1919. W odbytej miesiąc później rozmowie Wedela z Bauerem, szef austriackiej dyplomacji nie zmienił swego stanowiska (*ibidem*, s. 154, Wedel do Auswärtiges Amt, Wiedeń, 10 VII 1919).

publicznej. Celem użycia prasy miało być zwiększenie niezadowolenia ludności protestanckiej i romańskiej. Przedstawiciel dyplomatyczny Niemiec w Bernie zaczął od zaraz realizować powyższą linię, pomijając jedynie poruszanie kwestii wyznaniowych<sup>44</sup>.

Działania niemieckie wydają się być nadmiernie zapobiegliwe. Szwajcarska Rada Związku wciąż nie podejmowała żadnych kroków odnośnie do przedłożonych jej wyników plebiscytu w Vorarlbergu. Członkowie Rady Narodowej, popierający przyłączenie tego kraju do konfederacji, zgłaszali kolejne interpelacje, które rząd konsekwentnie starał się odłożyć na później. Powodem przekładania terminu jednoznacznej odpowiedzi było, zdaniem szwajcarskich polityków, oczekiwanie na stanowisko Konferencji Pokojowej. Ta jednak nie mogła zająć jakiegokolwiek stanowiska, gdyż do rozpoczęcia rozmów nie dopuszczała delegacja francuska. Z kolei na użytek negocjacji z reprezentantami Vorarlberga koronnym argumentem rządu szwajcarskiego, pozwalającym na przeciąganie sprawy latem 1919 r., była wątpliwość, czy rzeczywiście kraj ten może kierować się zasadą samostanowienia narodów<sup>45</sup>.

Władze i ludność zainteresowanego przyłączeniem się do Szwajcarii kraju wciąż nie tracili nadziei na zrealizowanie swoich pragnień. Starali się wydobyć od rządu Rennera publiczną deklarację, uznającą niezależność rządu w Bregencji od Wiednia. Prosiły przy tym o pośpiech, aby w porę zasygnalizować Konferencji Pokojowej najważniejszą dla nich sprawę. Z dotychczasowej postawy rządu Austrii Niemieckiej można było wnioskować, że uznawał on faktyczną niezależność Vorarlberga. Nie oponował przeciwko przeprowadzeniu majowego plebiscytu, a także zaprosił dr. Endera do St. Germain, aby mógł tam zaprezentować interesy swojego kraju. Problem stał się o tyle palący, że poparcie dla idei wejścia w skład konfederacji szwajcarskiej wzrosło do 95% po ogłoszeniu pierwszego projektu warunków pokojowych z Austrią, wróżących temu krajowi rychłe bankructwo<sup>46</sup>. Już w czerwcu 1919 r. zaczęły się bowiem pojawiać pogłoski płynące z Paryża, że Sprzymierzeni będą się raczej starali nie dopuścić do secesji Vorarlberga spod władzy Wiednia. Świadczyć o tym miał właśnie projekt klauzul pokojowych przekazany Rennerowi. Prasa Szwajcarii i Vorarlberga zaczęły wyrażać niezadowolenie z rozwiązania, podjętego ponad głowami zainteresowanych i jawnie sprzecznego z zasadą samostanowienia narodów. Nieza-

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 52–53, Langwerth von Simmern do Müllera z 19 V i odpowiedź Müllera z 22 V 1919.

<sup>45</sup> PRO, FO 608/27/180, 184–185, 194, 199, 201, 207, 210–212, 218–219, 223, Acton do Balfoura z 29 V, Acton do Balfoura z 5 VI i dopisek Akers-Douglassa do tego telegramu z 12 VI, Acton do Balfoura z 18, 19, 22 VI, z 3 i 5 VII, memorandum Headlam-Morleya z 23 VII, Rumbold do Balfoura z 8 VIII 1919.

<sup>46</sup> ADÖ, Bd. II, s. 332–334, Rząd Krajowy Vorarlberga do Kancelarii Państwowej, Bregencja, VI 1919.

dowolenie rosło z czasem, gdy jawnymi stawały się zabiegi Niemiec na rzecz anektowania Vorarlberga<sup>47</sup>.

Doniesienia o postawie mocarstw zwycięskich i szwajcarskiej Rady Związku dodały odwagi wiedeńskiemu rządowi. W odpowiedzi wysłanej 26 czerwca do Vorarlberga starał się on przekonywać, że kwestia jego przynależności państwowej nie musi być koniecznie rozwiązana jednocześnie z podpisaniem traktatu pokojowego przez Austrię. Argumentował, iż równie dobrze można rozwiązać problem za pomocą trójstronnych negocjacji Austrii, Vorarlberga i Szwajcarii lub ewentualnie Południowych Niemiec. Na secesję bez ugody, zawierającej doprecyzowane jej warunki (za najważniejsze uznano ustalenia finansowe), nie chciano pozwolić. Rząd wiedeński sugerował, że wniesienie sprawy na forum Konferencji Pokojowej, jak tego domagał się Ender, jedynie skomplikuje i przedłuży rozmowy. Nie leżało to w interesie, ani Austrii, ani Sprzymierzonych. Ponadto rząd austriacki dociekał, czy Vorarlberczycy domagali się uznania prawa do samostanowienia, na które się powoływano, przez rząd Rennera, czy też pragnęli, aby austriacka służba dyplomatyczna wystarała się o uznanie go przez Ententę? Do czasu ustalenia powyższych kwestii Wiedeń nie chciał zajmować się sprawą<sup>48</sup>.

W podobnym tonie wyrażał się Otto Bauer w rozmowie ze szwajcarskim posłem w Wiedniu Charlesem Bourcartem. Szwajcar wywnioskował, że austriacki sekretarz stanu przyjmuje postawę elastyczną, ale chce na pewno, ażeby Vorarlberg został obciążony długiem wojennym Austro-Węgier<sup>49</sup>. Szef austriackiej dyplomacji posunął się nawet do tego, aby odradzać Rennerowi spotkanie z Gustave Adorem w drodze do Feldkirch na konsultacje kanclerza z Bauerem w sprawie drugiej wersji projektu traktatu pokojowego z Austrią. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych obawiał się, że przy okazji zostanie poruszony problem Vorarlberga, a tego chciał jak najdłużej unikać. Musiałby wówczas oficjalnie odmówić uznania prawa do samostanowienia ludności granicznego kraju, co zaowocowałoby zapewne atakami prasy szwajcarskiej z powodu pogwałcenia demokratycznych zasad<sup>50</sup>. W istocie taktyka austriackiej dyplomacji nie zmieniała się – w dalszym ciągu chodziło o grę na zwłokę. Po austriackim Urzędzie do Spraw Zagranicznych trudno się było zresztą spodziewać innej reakcji. Już od stycznia zabiegał on o posiadanie wyłączności w prowadzeniu polityki zagranicznej swego kraju. Negował wobec tego

<sup>47</sup> PRO, FO 608/27/184, 225–226, 228, dopisek Akers-Douglassa z 12 VI, Rumbold do Curzona z 14 VIII i 3 IX 1919; *ibidem* 608/122/323, Acton do Balfoura, Berno z 5 VI 1919; *ibidem* 608/20/472, Acton do Curzona, Berno, 12 VI 1919.

<sup>48</sup> ADÖ, Bd. II, s. 334–335, Kancelaria Państwowa do rządu Vorarlberga, Wiedeń, 26 VI 1919; M. M. B a 11, *Post-War German-Austrian Relations. The Anschluss Movement 1918–1936*, California–London 1936, s. 27–29.

<sup>49</sup> DDS, vol. VII/2, s. 17–18, Bourcart do Calondera, Wiedeń, 4 VII 1919.

<sup>50</sup> ADÖ, Bd. II, s. 365–366, Bauer do Rennera, Wiedeń, 19 VII 1919.

aspiracje władz poszczególnych krajów koronnych tworzących Austrię Niemiecką do samodzielnego układania się z państwami ościennymi<sup>51</sup>. Nie dziwi również fakt, że Wiedeń nie zadeklarował wyrzeczenia się własnej zwierzchności nad Vorarlbergiem. Natomiast ze względu na słabość wewnętrzną nie był w stanie wyegzekwować posłuszeństwa, dlatego też wolał sprawę odwlekać.

Polityka rządu austriackiego dawała oczekiwane rezultaty. Jako że podobną linię prezentował rząd szwajcarski, a na samej Konferencji Pokojowej Francuzi, przez cały czerwiec i lipiec oraz połowę sierpnia kwestia nie została oficjalnie poruszona przez mocarstwa. Rada Związku przekonywała zwolenników przyspieszenia działań, że nie może tego uczynić, by nie prowadzić polityki sprzecznej z decyzjami Konferencji Pokojowej. Natomiast przedstawiciele mocarstw zebranych w Paryżu czekali, aż jakiś zainteresowany sprawą podmiot prawa międzynarodowego (w grę mógł wchodzić jedynie rząd Szwajcarii) zgłosi zamiar przedyskutowania jej.

Bieg wydarzeń nabrał jednak szybszego i bardziej nerwowego tempa wraz ze zbliżaniem się terminu podpisania traktatu pokojowego z Austrią. Pod wpływem nacisku opinii publicznej Departament Polityczny Szwajcarii przesłał 17 sierpnia na ręce przewodniczącego Konferencji Pokojowej, Georges'a Clemenceau memorandum P. Pirker'a i G. Neubner'a (delegatów Vorarlberga). Głosiło ono te same treści, co list skierowany do austriackiej Kancelarii Państwowej, lecz w ostrzejszej formie odrzucał prawo Wiednia do ograniczania wolności ich kraju. Sytuacja stała się jeszcze bardziej napięta, gdy 26 sierpnia do brytyjskiej prasy przedostała się treść wspomnianego memorandum. Nastawiona demokratycznie opinia publiczna państw zwycięskich stała się znaczącym sojusznikiem Vorarlberczyków. W odpowiedzi, jeszcze tego samego dnia, austriacka delegacja pokojowa zanegowała reprezentatywność Pirker'a i Neubner'a<sup>52</sup>.

Niemal równocześnie z inicjatywą przedstawicieli Vorarlberga wystąpiła w Paryżu brytyjska delegacja pokojowa. Widząc dążenia ludności tego terenu oraz wysiłki dyplomacji francuskiej na rzecz zablokowania dyskusji nad nimi, postanowiła przedłożyć Radzie Szefów Delegacji Pięciu Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych pisemną rezolucję. 19 sierpnia lord Balfour przedstawił zaproponowany przez pracowników Foreign Office tekst. Mówił on, że Centralny Komitet do Spraw Terytorialnych powinien otrzymać polecenie rozpatrzenia kwestii Liechtensteinu i Vorarlberga, którego ludność wyraziła pragnienie przynależności do konfederacji szwajcarskiej.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Bd. I, s. 351–353, posiedzenie Rady Gabinetowej, Wiedeń, 4/5 I 1919.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 141–142, 161, 180–181, Pirker i Neubner (via Departament Polityczny Szwajcarii) do Clemenceau, 17 VIII i telegram G. Carlina (szwajcarski poseł w Londynie) z 26 VIII 1919, treść listu Rennera do Clemenceau z 26 VIII 1919 (nota austriacka osiągalna również w PRO, FO 608/27/259).

Drugim zadaniem komitetu miałyby być zastanowienie się nad włączeniem do traktatu pokojowego klauzuli, że ewentualna zmiana granic Austrii nie może nastąpić bez zgody pięciu głównych mocarstw lub Ligi Narodów. Rezolucję przyjęto jednogłośnie bez żadnej dyskusji<sup>53</sup>.

Wbrew intencjom Austriaków, Szwajcarów i Niemców negocjacje nad kwestią Vorarlberga, rozpoczęły się w Paryżu. Ustalenia Centralnego Komitetu do Spraw Terytorialnych z 23 sierpnia (a więc jeszcze przed pojawieniem się sprawy na łamach europejskiej prasy) stwierdzały, że, jeśli rząd Szwajcarii zechce przeprowadzić aneksję Vorarlberga i Austria zaoponuje, to konieczna będzie decyzja Ligi Narodów. Propozycji tych nie zaakceptowała jednakże Rada Szefów Delegacji Pięciu Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na swoim posiedzeniu sześć dni później. Po krótkiej dyskusji zdecydowała ona nie brać pod uwagę głosów czynników nieoficjalnych obecnych w Paryżu, za jakie uznano reprezentantów Vorarlberga. Obradujący zauważyli, iż wzrost ludności niemieckiej w Szwajcarii byłby niepożądany, a Vorarlberczycy mogli tylko dążyć do uniknięcia zobowiązań finansowych wynikających z długu austriackiego. Podkreślono również milczenie rządu szwajcarskiego, który nie wydawał się być zainteresowany omawianą kwestią<sup>54</sup>.

Nie wzięto więc w tym wypadku pod uwagę żądań delegacji Vorarlberga, która w kolejnym liście do Clemenceau domagała się przyznania niepodległości, opartej na zasadzie samostanowienia narodów. Francuski premier, obserwując coraz energiczniejszą agitację pangermańską w Vorarlbergu, sprzyjał poniekąd tym sugestiom. Jednakże zdecydowany sprzeciw wobec możliwości powiększenia granic szwajcarskich podnieśli Włosi, podkreślający najgłośniej, że wzrost liczebności Niemców w konfederacji zachwieje równowagę narodowościową w jej granicach<sup>55</sup>. Wszelkie próby dementowania tych zarzutów przez szwajcarskich dyplomatów kończyły się jednakże fiaskiem. Każde *demarché* kwitowano nieprawdziwymi stwierdzeniami, że Sprzymierzeni długo rozważali problem dążeń ludności Vorarlberga i nie zamierzają zmieniać podjętych decyzji w przeddzień przekazania warunków pokojowych delegacji austriackiej. Podkreślano brak wyraźnego stanowiska Berna w tej sprawie, który zdecydował o pozostawieniu Vorarlberga w granicach Austrii. Nie przewidywano

<sup>53</sup> PRO, FO 608/27/213–214, dopiski Headlam-Morleya i H. Normana (sekretarza delegacji brytyjskiej od 30 VI 1919) z 18 VIII 1919; *Documents on British Foreign Policy*, ser. I, vol. I, eds. R. Butler & E. L. Woodward, London 1947, s. 443.

<sup>54</sup> PRO, FO 608/27/252–253, 260, deklaracja Centralnego Komitetu do Spraw Terytorialnych z 23 VIII i dopiski Normana z 29 VIII i A. W. A. Leepera (specjalista do spraw bałkańskich w Departamencie Wywiadu Politycznego FO) z 5 IX 1919; *ibidem* 608/158/434, rezolucja Rady Szefów Delegacji Pięciu Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych z 29 VIII i dopisek Normana z 30 VIII 1919.

<sup>55</sup> DDS, vol. VII/2, 164–165, 169, instrukcja Oddziału Spraw Zagranicznych Departamentu Politycznego do szwajcarskich placówek dyplomatycznych, Berno, 30 VIII i raporty Dunanta i Wagniere, Rzym i Paryż, 1–2 IX 1919.

przy tym przyszłej rewizji granic. Wyrażano również obawy, że Renner mógłby odmówić podpisania traktatu w razie oderwania od jego kraju terenów leżących na zachód od Arlberga<sup>56</sup>. Obradująca 10 września Rada Związku postanowiła, pod naciskiem Adora, Schulthesa i przy deklarowanej obojętności Calondera, nie sprzeciwiać się decyzjom Konferencji Pokojowej, aby nie komplikować sytuacji międzynarodowej Szwajcarii. Podkreślano również konieczność nawiązania jak najlepszych stosunków z Austrią i problem Vorarlberga miał temu nie przeszkadzać<sup>57</sup>.

Ostatecznie Vorarlberg został częścią Republiki Austriackiej. Prawo do samostanowienia, na które powoływali się zwolennicy połączenia ze Szwajcarią, zostało pominięte milczeniem. Stało się tak pomimo deklaracji rządów Państw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, aby uczynić z wilsonowskiej zasady podstawę ustalania powojennego ładu. Niewątpliwie do takiego rozwoju sytuacji przysłużył się rząd Szwajcarii, który nie chciał wyrzec się zagwarantowanego prawem międzynarodowym statusu neutralności i nienaruszalności granic. Po upewnieniu się, iż traktaty pokojowe strzec będą niezależności Austrii od Niemiec, Berno nie interesowało się już przyłączeniem Vorarlberga. Był on ważny dla szwajcarskiej racji stanu jedynie ze względu na zbudowane na jego terenie linie kolejowe. W grę wchodziły również powody strategiczne i narodowościowe, lecz wydawały się one drugorzędne. Brak zainteresowania szwajcarskiej Rady Związku wzmocniła dyplomacja francuska. Wywalczywszy w czasie Konferencji Pokojowej niepodległość Austrii, robiła następnie wszystko, aby jak najmniej osłabić ten kraj. Miało to zwiększyć wśród Austriaków poczucie samowystarczalności politycznej i gospodarczej, wciąż głośno kwestionowanej przez wszystkich niemalże polityków w kraju i za granicą. Działania francuskie poparłi Włosi, choć z zupełnie innych przyczyn. Zależało im na utworzeniu wspólnej granicy z Niemcami, a rozszerzanie się szwajcarskiego terytorium w kierunku zachodnim mogło realizację tej koncepcji uniemożliwić. Przy braku szczególnego zainteresowania Brytyjczyków i Amerykanów, Konferencja Pokojowa podjęła decyzję o pozostawieniu Vorarlberga w granicach Austrii.

Separatyzm mieszkającej w Vorarlbergu ludności nie został jednakże przewyżniony, tym bardziej, że władze centralne w Wiedniu ze względu na swoją słabość nie robiły niczego, co mogłoby go zniwelować. Niechęć do „czerwonej stolicy” wciąż rosła i rządząca w Vorarlbergu Partia Chrześcijańsko-Społeczna robiła wszystko, aby jego związki z rządem centralnym były jak najluźniejsze. W siłę rósł dodatkowo inspirowany z Berlina ruch pangermański, który starał się odwieść ludność Vorarlberga od proszwajcarskiego nastawienia. Nie sprzyjał on jednak przewyżnieniu antywiedeńs-

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 170, 172, telegramy Dunanta z 1–2 IX 1919.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 193–194.

kiego separatyzmu. Zaskakujący może wydawać się fakt, że dyplomacja niemiecka wykazywała o wiele większe zainteresowanie malutkim Vorarlbergiem, niż całą Austrią. Decydowały o tym momenty polityczne. O ile Berlin zdawał sobie sprawę, że przeprowadzeniu Anschlussu sprzeciwiac będzie się Francja, nie chcąc umacniać pokonanego wroga, o tyle niewielki Vorarlberg nie mógł budzić tak poważnych kontrowersji. Stanowił on natomiast, w oczach niemieckich dyplomatów „klucz do całej Austrii”. Mimo nasilającej się stopniowo od maja 1919 r. propagandy na rzecz przyłączenia się do Niemiec ani ludność Vorarlberga, ani zwycięskie mocarstwa nie wzięły pod uwagę takiego rozwiązania.

*Dariusz Jeziorny*

#### THE PROBLEM OF VORARLBERG'S STATE AFFILIATION AFTER WORLD WAR I

Vorarlberg was a small (2600 km<sup>2</sup> i 144 000 inhabitants), most Western land of Austria-Hungary. After the breakup of the Habsburg Monarchy the population of Vorarlberg tended to join Swiss Confederation. Incorporation into wealthier neighbour state was regarded as a possibility to avoid postwar extreme poverty that threatened German Austria. The inclination towards unification with Switzerland grew and achieved its top in May 1919, when the plebiscite was organised. 80% of people voted for joining the Swiss Confederation.

The Swiss government (Federal Council) was very reserved towards the Vorarlberger's steps. They did not say „no” because they were afraid of incorporation that land into Germany. It must be stated clearly that the German influence and propaganda in Vorarlberg grew. Berlin knew the Entente will forbid the Anschluss of whole Austria but did not expect any problem in incorporation of a small land. It was very important strategical point of Europe. The Auswärtiges Amt regarded it as „a key to Austria”. Its incorporation to Germany would threaten the Swiss strategical position and take back very large part of Swiss income that was received from railway payments (France would not be interested to use the Swiss railways in communication with the East if the ommiting of German ones would not be possible after the annexation of Vorarlberg). The Federal Council was also affraid of national ideas, namely uniting all Germans in one country.

But the Bern government did not say „yes” as well. They regarded the internationally recognised neutrality as a priority. And the neutrality was concerned with the strictly determined borders. The Federal Council did not want to lose of neutral status connected with the change the Swiss territory. They also would not want to pay reparation forced on Vorarlberg. The change of national and denominational ballance was vigorously discussed too. But basically the Federal Council did not want to weaken Austria, because such steps could force her to join Germany. All those reasons decided that the Swiss government waited and delay all declarations connected with Vorarlbergers' will. In such circumstances the Peace Conference in Paris maintained Vorarlberg as a part of the Austrian Republic.